

Jedną z najbardziej intrygujących i nieodgadzionych dotąd zagadek związanych z zespołem grafik i rysunków z wilanowskiej kolekcji Potockich, obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej, jest imię i nazwisko kolekcjonera skrywającego się pod niewiele mówiącym pseudonimem *Aleksander z Jurgan*. A ponieważ wiele prac oznaczonych pieczętą własnościową tajemniczego zbieracza należy do najcenniejszych w całym zbiorze – rozszyfrowanie pseudonimu staje się nie tylko kuszącą przygodą, ale także ważnym zadaniem badawczym dotyczącym polskiego kolekcjonerstwa w XIX w.

## Aleksander z Jurgan i jego zbiory

**W**śród rysunków z kolekcji wilanowskiej, oznaczonych na odwrocie niewielką (15 mm wysokości i 27 mm szerokości), czarną pieczętą własnościową: „ZE / ZBIORU RYCIN / Aleksandra / z / Jurgan”, Krystyna Gutowska-Dudek (autorka pionierskiego opracowania *Rysunki z wilanowskiej kolekcji Potockich w zbiorach Biblioteki Narodowej*, t. 1-4, Warszawa 1997-2004) wymienia tak znakomite dzieła, jak Michała Stachowicza „Wjazd na Wawel biskupa Kajetana Sołtyka w 1759 roku”, „Wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki pod Maciejowicami 10 października 1794 roku” i „Grabież Biblioteki Jagiellońskiej przez Szwedów w 1657 roku”, Franciszka Smuglewicza „Sejm w Wiślicy”, dwie prace Jana Nepomucena Głowackiego: „Widok zamku Rabsztyn” i „Widok zamku Pieskowa Skała”, a poza tym 28 rysunków innych autorów, działających pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX w. W tej ostatniej grupie – już bardziej różnicowanej pod względem wartości artystycznych – znajdują się widoki miast, obiektów architektonicznych (murów obronnych, kościołów, zamków, pałaców oraz architektury ogrodowej), nagrobki znanych osób, a także dwa portrety, dwie prace o temacie alegorycznym i jedna ze sceną rodzajową.

Wszystkie te rysunki, poza ściśle określonym czasem powstania: po 1794 a przed 1849, charakteryzuje co prawda stosunkowo duże zróżnicowanie tematyki, ale ogólnie można je określić jako prace o tematyce polskiej o odniesieniach historycznych i patriotycznych. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że autorami tych prac są artyści polscy lub z Polską związani, przy czym podobnie można też opisać ostemplowane znakiem własnościowym *Aleksandra z Jurgan* niektóre luźne ryciny z kolekcji wilanowskiej, zachowane w zbiorach Biblioteki Narodowej (informacja ustna dr Hanny Widackiej). Całość zbioru pod względem zawartości



1. Autor nieznan, „Brama Krakowska w Lublinie”, wg akwatinty Fryderyka Krzysztofa Dietricha, po 1820 r., sepia, papier, wym. 155 x 201 mm (w zbiorach Biblioteki Narodowej)

tematycznej oraz oczekiwań estetycznych, sformułowanych przez jego twórcę i właściciela, przypomina więc (choć w odpowiedniej proporcji do możliwości finansowych zbieracza) tak wspaniałe kolekcje z epoki, jak chociażby słynna puławska kolekcja Czartoryskich w jej wczesnej fazie tworzenia. Jak czytamy bowiem w jednym z niedawno opublikowanych opracowań, „[...] Puławskie kolekcjonerstwo rysunku i grafiki miało charakter przede wszystkim ikonograficzny. Zbierano portrety, sceny historyczne, widoki, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki narodowej – czyli polonika. Obok tego dążono do kompletowania oeuvre artystycznego wybitnych grafików. Oba kierunki rozwoju były kontynuowane także w Paryżu [gdzie dla bezpieczeństwa przeniesiono kolekcję w 1849 r. – WP]. Jednak stopniowo zmieniał się stosunek do zbiorów graficznych, które w Puławach postrzegano jako ilustracje do pamią-



2. Michał Stachowicz, „Wjazd na Wawel biskupa Kajetana Sołtyka w 1759 roku”, ok. 1814 r. (?), pióro, tusz, papier, wym. 295 x 345 mm (w zbiorach Biblioteki Narodowej)

3. Pieczętka własnościowa Aleksandra z Jurgan na odwrocie rysunku nieznanego autora „Widok świątyni Sybilli w Puławach”, ok. 1815 r. (w zbiorach Biblioteki Narodowej)

tek lub które same w sobie były pamiątkami po ważnych osobach czy wydarzeniach. Stanowiły swoiste nośniki pamięci, których wartość artystyczna, aczkolwiek często wysoka była jednak sprawą drugorzędną. Z czasem aspekt artystyczny zbiorów nabierał coraz większego znaczenia” (Ewa Czepielowa, *Kolekcja rycin i rysunków Muzeum Książąt Czartoryskich. O trudnościach w ustalaniu proveniencji zbioru*, [w:] *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, red. Ewa Frąckowiak, Anna Grochala, Warszawa 2008, s. 172).

Wydaje się, że Aleksander z Jurgan nie doczekał się podobnej ewolucji zbioru. Zebrane przez niego rysunki i ryciny są jednak na tyle interesujące, że warto byłoby bliżej poznać ich właściciela. Dlaczego ukrywał się pod pseudonimem? Kim był? Gdzie przechowywał swoją kolekcję? W jakim celu ją stworzył i dlaczego odsprzedał ją właścicielom Wilanowa (prawdopodobnie około 1850 r., jak ustaliła to K. Gutowska-Dudek)? Pytania można by mnożyć.

Najłatwiej, jak się zdaje, odpowiedzieć, dlaczego ukrywał się pod pseudonimem. Pomocą może zaś służyć objaśnienie spisane ręką Ambrożego Grabowskiego (zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 1, 2008, ss. 14-17) na odwrocie niezwiązanego z kolekcją wilanowską podwójnego rysunku Michała Stachowicza „Rynek Główny, widok z wylotu ul. Brackiej” i „Sprowadzenie do Krakowa dnia 4 kwietnia 1794 r. armat zdobytych w bitwie pod Raławicami”, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Ten znany krakowski księgarz, wydawca i kolekcjoner na tyle dobrze poznał współczesnych mu artystów i warunki życia w Galicji w pierwszej połowie XIX w., że bez wahania uzasadnił autorstwo pozbawionej sygnatury pracy, pisząc: „[...] *Acz nie są podpisane imieniem malarza Stachowicza, są przecież niezawodnie jego ręki. Nie podpisał się zaś, bo ie malował za panowania Austryack[iego] w Krakowie, – Rząd ten nie lubił aby Polacy przypominali sobie że mieli własną Ojczyznę*” (*Katalog rysunków architektonicznych ze zbioru Muzeum Narodowego w Krakowie. Cracoviana. Część 1*, oprac. Wanda Mossakowska, Warszawa 1978, s. 19, poz. 35). Być może podobne powody skłoniły do zachowania

anonimowości także nieznanego nam kolekcjonera poloników Aleksandra z Jurgan. Może więc i zasugerowany tu kierunek poszukiwań miejsca jego działalności (Galicja, Kraków) wart jest sprawdzenia?

Chwila poszukiwań... i okazuje się, że klucz do rozwiązania zagadki ukryty był, od blisko czterdziestu lat (!), w biogramie krakowskiego księgarza, wydawcy i kolekcjonera – Aleksandra Wojciecha Fusieckiego (1805-1862), opublikowanym w *Słowniku pracowników książki polskiej* (red. Irena Treichel, Warszawa-Łódź 1972, ss. 238-239) przez Gustawa Schmagera, nieżyjącego już wieloletniego pracownika Biblioteki Jagiellońskiej, zasłużonego badacza historii polskiego księgarstwa i kolekcjonera ekslibrisów. Wśród wymienionych w biogramie rękopisów Fusieckiego (obecnie w zbiorach Jagiellonki) znalazł się bowiem i *Spis wizerunków (portretów) znajdujących się w zbiorze moim początkowym bo od 1832 do 1839 r. uzbieranych w Krakowie*, podpisany pseudonimem Aleksander z Jurgan (op. cit., s. 239).

Wstępna kwerenda w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zapisków, korespondencji i dokumentów po Aleksandrze Wojciechu Fusieckim – dokonana pod kątem działalności kolekcjonerskiej i handlowej w zakresie kupna, sprzedaży i wymiany rycin, rysunków, a także innych dzieł sztuki i wyrobów rzemiosła artystycznego – nie dała jeszcze o nim pełnej informacji, ale ujawniła kolejne dwa rękopiśmienne źródła sygnowane przez zbieracza pseudonimem Aleksander z Jurgan (rkps 5564 IV, t. 1, k. 104 i 204) i uzupełniła dotychczasowe dane (poza wspomnianym wyżej G. Schmagerem o A. W. Fusieckim pisali Marian Tyrowicz w „Polskim Słowniku Biograficznym” i Artur Pilak w „Księgarzu”).

Wiadomo, że Aleksander Wojciech Fusiecki urodził się w 1805 r. we wsi Kamień w Wielkopolsce. Pochodził zapewne z drobnej szlachty wielkopolskiej. Wychowany patriotycznie – brał udział w powstaniu listopadowym w randze podporucznika w 4. pułku piechoty. Po upadku powstania przedarł się z rejonu walk w Królestwie Kongresowym do Prus, a następnie do Krakowa, gdzie nawiązał liczne kontakty z księgarzami (m.in.



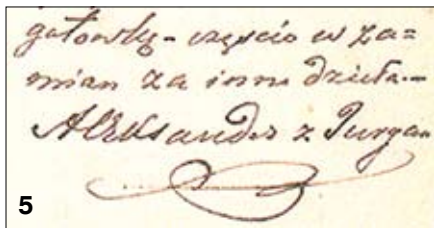
4

Józefem Czechem, Danielem Edwardem Friedleinem i Ambrozym Grabowskim), a także właścicielami bibliotek i kolekcjonerami w Krakowie (m.in. Maksymilianem Bartynowskim, Franciszkiem Grünbaumem i Teofilem Zebrawskim). Od 1832 r., przygotowując się do otwarcia w Krakowie własnej księgarni i antykwariatu oraz planując uruchomienie związanej z nimi wypożyczalni książek i czasopism, odbywał podróże w interesach po Galicji oraz odwiedzał wydawców i antykwariuszy we Lwowie, Lesznie, Poznaniu. Z wojaży tych zwoził do Krakowa książki, mapy, obrazy, ryciny, rysunki i numizmaty. Przez cały czas zbierał też informacje o zasobach znanych polskich bibliotek (m.in. biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego, dzikowskiej Tarnowskich, medycznej Józefa Gwalberta Pawlikowskiego, poturzyckiej Józefa Kalasantego Dzieduszyckiego), a z niektórymi z nich utrzymywał stosunki wymienne oraz handlowe. Szerzej współpracował z bibliotekami oleszycką, a następnie kórnicką Tytusa Adama Działyńskiego. Pośrednikiem w tych kontaktach był zatrudniony tam rysownik, sztycharz i bibliotekarz Kajetan Wincenty Kielisiński, którego Fusiecki znał jeszcze z pobytu artysty w Krakowie w latach 1832-1834, i z którym utrzymywał przyjacielskie stosunki, o czym świadczą m.in. zachowane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej 32 listy Kielisińskiego do Fusieckiego z lat 1838-1844 (rkps 5694 III).

4. Franciszek Smuglewicz, „Sejm w Wiślicy”, przed 1807 r., pióro, pędzel, tusz, papier, wym. 435 x 615 mm (w zbiorach Biblioteki Narodowej)

W jednym z tych listów Kielisiński – mając na uwadze zamówiony u niego przez zbieracza ekslibris – tłumaczy się dużym nawalem obowiązków i prosi o wybaczenie, że obiecanej pracy jeszcze nie wykonał: „[...] *Także mi darujecie, że obiecane Wam etykiety dotąd nie macie*” (Oleszyce, 20 lipca 1839 r.). Jednak już niespełna trzy miesiące później małe graficzne dziełko, wykonane w technice akwaforty, było gotowe i w postaci matrycy bezpiecznie trafiło do zamawiającego: „[...] *Posyłam p. [Józefowi] Muczkowskiemu blachy, i dla Was też posyłam błazkę do książek, przyjmcie ją tymczasowo, bo chce Wam wygotować później co lepszego. Proście też p. Teofila [Zebrawskiego] aby to co posyłam odbił i mnie dobrych exemplarzy i czystych przysłicie najmniej po 3 Exemplarze – bardzo Was o to proszę*” (Oleszyce, 15 października 1839 r.).

Po długich staraniach, 9 marca 1841 r. w lokalu przy Rynku Głównym pod nr. 15. Aleksander Wojciech Fusiecki otworzył wreszcie swój wymarzony skład księgarski, a w jakiś czas potem także wypożyczalnię książek i czasopism. Ponadto, uzyskawszy już konsens na księgarnię, podjął działalność wydawniczą. Nie usatysfakcjonowany jej efektami (było to raptem kilka książek



5. Fragment sporządzonego przez Aleksandra Wojciecha Fusieckiego spisu książek z podpisem Aleksander z Jurgan, po 1850 r. (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej)



6. Kajetan Wincenty Kielisiński, „Ekslibris Aleksandra Wojciecha Fusieckiego”, 1839 r., akwaforta

7. Marcello Bacciarelli, „Nadanie przywilejów Akademii Krakowskiej”, olej, płótno, wym. 55,5 x 45 cm (w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN)

z dziedziny medycyny, chemii, inżynierii i humanistyki oraz litografii przedstawiające zabytki Krakowa) pragnęła ją znacznie rozszerzyć.

Po otwarciu składu w miejscowej prasie występował A. W. Fusiecki nie tylko jako księgarz i wydawca, ale także jako „komissant Agentu Pilotego i Lechle, Dyrektorów Królewskich Galeryi Obrazów w Münch” z ofertą sprzedaży „najznakomitszych dzieł mistrzowskich wszystkich szkół malarskich z galerii w Münch i Schleissheim, w obrazach litografowanych, w uporządkowanych wielkich poszytach” („Gazeta Krakowska”, nr 293 z 23 grudnia 1841, s. 1). Nadto – zgodnie z ówczesnym zwyczajem – wystawiał w swojej księgarni obrazy początkujących artystów. We wrześniu 1841 r. (tylko przez trzy dni!) widziano tam np. prace Władysława Konstantego Majeranowskiego (1817-1864): pomniejszoną wersję jego debiutanckiego obrazu przedstawiającego „Piastę” oraz kopię „Magdaleny” Antona Raphaela Mengsa z galerii drezdeńskiej („Gazeta Krakowska”, nr 204 z 7 września 1841 r., s. 1).

Podstawową działalnością Fusieckiego było jednak prowadzenie księgarni, wypożyczalni książek i czasopism oraz antykwariatu, w którym poza dawnymi książkami i inkunabulami znajdowały się także rysunki, ryciny, obrazy, medale i monety, a nawet wyroby rzemiosła artystycznego i inne przedmioty zaliczane przez właściciela do osobnego działu „Starożytności”. W jednym z litografowanych katalogów ofertowych A. W. Fusieckiego z lat czterdziestych XIX w., wśród „Obrazów i Rycin”, można znaleźć np. „*Portret Michała Jerzego Poniatowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa*», malowany przez A[ntoniego] Brygierskiego († 1791) *farbami olejnymi*” (Katalog książek, inkunabulów, rycin, obrazów, medali i monet. N° II – BJ, rkps 5564 IV, t. 1, k. 140-147, poz. 74). Do kupienia były też, ujęte w tym samym dziale, obrazy Marcella Bacciarellego: „*Stanisław August z klepsydrą*», olejny maly” oraz tegoż olejne „*projekta do obrazów historycznych*, i tak: 1. *«Kazimierz W[ielki] nadający prawa*», 2. *«Władysław Jagiello ustanawiający akademię krakowską*», 3. *«Unia Litwy z Polską za*

Zyg[munta] Augusta», 4. *«Traktat Chocimski»*” (tamże, poz. 85, 86). Te ostatnie, być może tożsame z któryś z dwóch zespołów obrazów (z określeniem proveniencji „ze zbiorów Działyńskich”) znajdujących się obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, uznawanych przez Alinę Chyczewską, autorkę katalogów wystawy monograficznej poświęconej temu malarzowi za kopie szkiców do słynnych obrazów historycznych wykonanych przez Bacciarellego do Sali Rycerskiej w Zamku Królewskim w Warszawie (*Marceli Bacciarelli. Życie – twórczość – dzieła*, katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu, oprac. A. Chyczewska, t. I, Poznań 1968, s. 94, poz. 90; t. II, Poznań 1970, s. 83, poz. 134 i 135).

Ale bodaj największą ciekawostką kolekcjonerską w tym katalogu jest zabytkowy instrument naukowy opisany jako „*Busola i kompas słoneczny z słońsiowej*



kości wykonana przez Jana Droschel w Norymberdze r. 1584 (był własnością Jana Brosciusa, matematyka polskiego z r. 1626” (Katalog książek, inkunabulów, rycin..., op. cit., poz. 71). Okazuje się, że instrument ten szczęśliwie przetrwał do naszych czasów. Wiadomo, że był przechowywany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Ale musiał się tam dostać za sprawą Fusieckiego, a nie, jak to się obecnie przyjmuje, bezpośrednio z zapisu Jana Brozka, słynnego matematyka, kartografa i astronoma, profesora Akademii Krakowskiej (*Skarby Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1999, s. 96).

W pracy księgarza i antykwariusza Fusiecki wykazywał się sporą wiedzą oraz starannością w zdobywaniu potrzebnych mu informacji. W sporządzanych przez siebie materiałach i notatkach tam, gdzie nie znał odpowiedzi – zawsze pozostawiał puste miej-

sce do wypełnienia, a w osobistym notatniku zapisywał nasuwające się na bieżąco pytania: „Kiedy umarł Gutowski Wojciech, malarz Krak[owski]?”; „Która kamienica była własnością Malarza Molitora przy Ulicy Sławkowskiej?”; „Jak Wrońskiemu na jmie?”; „Kiedy został nauczycielem w Technice [Instytucie Technicznym w Krakowie – WP]?”; „Co zrobił Eliasz Wojciech z kartkami Bibliograficznymi Świdzińskiego”, itp. (BJ, rkps 6984 I: Notatki Aleksandra Fusieckiego, k. 1, verso; k. 10, recto). Do swoich stałych obowiązków zaliczał też sporządzanie spisów prywatnych księgozbiorów oraz kolekcji rysunków, rycin i numizmatów. Wreszcie, opierając się na zdobytej już wiedzy i doświadczeniu, przygotowywał materiały do *Dykcyonarza Bibliograficznego* (niestety, nieukończonego).

Jego kolekcja rycin (wraz z rysunkami), według Michała Federowskiego (*Zbiory polskie. Zbiory graficzne Dominika Witke-Jeżewskiego w Głębokiem*, „Ziemia”, nr 31 z 27 lipca 1912 r., s. 500), liczyła blisko 5 000 sztuk. W informacji tej Federowski opierał się zapewne na zachowanych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zapiskach samego Fusieckiego, przygotowanych z myślą o *Dykcyonarzu Bibliograficznym* (BJ, rkps 5564 IV, t. 1, k. 185), ale niestety nie wiadomo którego roku dotyczą podane tam dane liczbowe. Bez względu jednak na to – zakładając, że około 1841 r. w kolekcji rycin i rysunków A. W. Fusieckiego rzeczywiście było blisko 5 000 obiektów – należałoby do niej jeszcze dopisać wzięte „na rzecz własną w Komis do sprzedaży” (z ustalonym notarialnie dziesięcioprocentowym zyskiem) ryciny oraz mapy, w ilości 6 740 sztuk, będące własnością Ambrożego Grabowskiego. Fusiecki dysponował nimi od 20 lipca 1842 r. W sporządzonej zaś umowie zobowiązał się „nie mieć takowych tak w lokalu Księgarni, jako też w Książkach handlowych, tylko [...] na takowe nając osobny lokal, lub odstąpić z własnego terazniejszego pomieszczenia pokój jeden na powyższe zbiory”. Wartość przejętego księgozbioru oszacowano na 16 432 zł polskich, kolekcji rycin i map na 5 060 zł (BJ, rkps 6929 IV). Czy księgarz wywiązał się z warunków umowy, nie wiemy. Ale zapewne nie zrezygnował z nadarzającej się możliwości zakupu do własnych zbiorów przynajmniej najatrakcyjniejszej części kolekcji Grabowskiego. Przypuszczenie tym bardziej prawdopodobne, że w ten sposób można byłoby wytłumaczyć, dlaczego na niektórych rysunkach i rycinach z kolekcji wilanowskiej, ostemplowanych pieczęcią własnościową Aleksandra z Jurgan, znajdują się objaśnienia spisane ręką Ambrożego Grabowskiego.

Po czterech latach nierównej walki konkurencyjnej ze „starymi księgarzami Krakowa” nowicjusz Fusiecki zmuszony był do zrezygnowania z handlu. Uzyskany konsens na otworzenie księgarni (prawdopodobnie wraz z częścią księgozbioru) odsprzedał w 1845 r. jednemu z konkurentów – Juliuszowi Wildtowi. Niewykluczone jednak (na co uwagę zwrócił już A. Pilak), że na decyzji tej zaważyło również jego zaangażowanie w nasilającą się w połowie lat czterdziestych XIX w. w Krakowie działalność konspiracyjną. W czasie rewolucji 1846 r.



8

Fusiecki zajął się kolportowaniem tajnej literatury emigracyjnej. Aresztowany, opuścił więzienie dopiero w marcu 1848 r. na mocy cesarskiej amnestii.

Krakowska Wiosna Ludów nie przyniosła mu jednak dobrej passy w interesach, a rok następny okazał się jednym z najtrudniejszych w jego życiu. Popadając w coraz większe zadłużenie, zmuszony był do szybkiej rozprzedaży pozostałych zbiorów. Pomiędzy sierpniem i październikiem 1849 r., wyraźnie przybity niepowodzeniami, w tym także w życiu osobistym i rodzinnym, podjął kilka nagłych decyzji, mających zażegnać trudną sytuację finansową. Pod datą 28 sierpnia 1849 r. pozostawił w swoim pamiętniku notatkę przypominającą jednopunktowy zapis testamentowy: „Należy mi się do odebrania jako już zapłacone, a byle dane w zastaw, od Starego Lewka Antykwariusza lub jego synów poręczycieli, a mianowicie jako moją własność: 1. [Ignacego] Zagórskiego Numizmatykę [Monety dawnej Polski jako też prowincyj i miast do niej niegdy należących z trzech ostatnich wieków przez..., Warszawa 1845] – 2 tomy, 2. [Tadeusza] Wolańskiego Starożytności [Tadeusza Wolańskiego odkrycia najdawniejszych pomników narodu polskiego, Poznań 1843] – 2 tomy, 3. [Wojciecha] Chrzanowskiego Wyciągi [Wyciągi z celniejszych dzieł o wyższej części sztuki wojskowej przez..., Berlin 1844] – 1 tom. Na przypadek mojej śmierci odbiór takowych książek należeć będzie do Teofila Parwiewo [z Parwiewo pochodziła Bogumiła Fusiecka (1822-1910), żona Aleksandra Wojciecha – WP] jako jemu przezemnie odstąpionych [...]” (BJ, rkps 6984 I: Notatki Aleksandra Fusieckiego, k. 3, recto). Na tej samej stronie pamiętnika, w przesiąkniętym gorącą wierszu, skierowanym do syna Stanisława, pisał: „Ojciec Twój pałace zdoł / Lecz te runęły w przeznaczeniu srogim / Tys się większej sławy doł / Ocierając łzy ubogim / A za dzieło dziś Twej ręki / Sama ludzkość niesie dzięki”. Wreszcie pod datą 9 października 1849 r. zanotował: „U Wielmożnego Jana Fiszera kupca Zastawiono medal za [złoty] R[ęskich] 30” oraz „U Pizorna Franciszka zastawiono 2 talary polskie za [złoty] R[ęskich] 16” (tamże, k. 4, recto).

8. Hans Droschel, Przenośny zegar słoneczny, 1584 r., kość słoniowa (w zbiorach Muzeum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie)

9. Kajetan Wincenty Kielisiński, „Baszta Kaletników”, 1839 r., akwarela, pióro, tusz, gwasz, papier, wym. 102 x 123 mm (w zbiorach Biblioteki Narodowej)

(ilustracje: 1-4, 9 – Biblioteka Narodowa w Warszawie; 5 – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie; 6 – wg Maria Grońska, „Ekslibrisy”, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1992, s. 150, il. 35; 7 – Biblioteka Kórnicka PAN – Zamek w Kórniku; 8 – Muzeum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, fot. Janusz Kozina, Grzegorz Zygier)

W tym samym 1849 r., w jednym z cytowanych tu spisów zanotował, że bibliotekę swoją „wyborową liczącą 3 764 tomów” odsprzedał za 12 000 złotych polskich do Krzeszowic hr. Adamowi Potockiemu, ponadto pojedynczo pozbywał się też w tym czasie duplikatów. Najprawdopodobniej także z 1849 r. (lub z roku poprzedniego?) pochodzi jeszcze jeden rękopiśmienny spis, odnoszący się tym razem wyłącznie do rysunków z kolekcji A. W. Fusieckiego: *Widoki – Krajobrazy – Rysunki ręczne* (BJ, rkps 5528 IV, część 2, k. 121). Jest to dokument dotąd nieznany, a jakże ważny dla poznania dziejów kolekcji wilanowskiej. Obejmuje zaledwie 30 pozycji, ale niemal w połowie zgodne są one z wykazem rysunków w inwentarzu zatytułowanym: *Spis rycin i portretów, znajdujących się w skrzyni pod N° 1 [oraz] W skrzyni mniejszej pod N° 2*, sporządzonym (jak ustaliła to K. Gutowska-Dudek) prawdopodobnie około 1850 r. przez Piotra Kustowskiego, bibliotekarza Biblioteki Wilanowskiej (BN, Zbiory Specjalne, rkps, akc. 2189/70). Co więcej, informacje podane w odnalezionym spisie odpowiadają opisom rysunków z pieczętką własnościową Aleksandra z Jurgan, a to stanowi jeszcze jedno potwierdzenie, że do zbiorów wilanowskich zakupiono je około 1849 r. z kolekcji Fusieckiego.

Dokładne skorelowanie wszystkich tych zapisów jest tylko kwestią czasu. Ale już teraz warto zastanowić się, czy wspomniany wyżej spis zawartości skrzyni większej „pod N° 1” i „mniejszej pod N° 2” nie jest po prostu spisem z natury nadesłanej z Krakowa, a zakupionej przez małżonków Augusta i Aleksandrę Potockich w feralnym dla A. W. Fusieckiego 1849 r. lub na początku roku następnego, sporej części zbiorów krakowskiego księgarza i kolekcjonera (w skrzyni pierwszej było łącznie 1 520 rycin, 220 map i 9 obrazów, w większości olejnych; w skrzyni drugiej – 211 rysunków i 1 565 rycin). Do postawienia takiej hipotezy zachęca m.in. lektura pozostałych rękopisów po Fusieckim, zgromadzonych w Bibliotece Jagiellońskiej, a wśród nich listów K. W. Kielisińskiego. 10 grudnia 1838 r. Kielisiński pisał z Medyki: „P[awlikowski] nabył tu po [Jerzym] Głogowskim rysunki ówczesnych bram i baszt krakowskich; te chcę wyrobić na blasze i będzie to 50 przeszło rysunków, i chcę aby stanowiły iedno album, ładuycie tam więc summy, bo to ia chcę puścić w handel” (BJ, rkps 5694 III). I rzeczywiście, artysta dziarsko zabrał się do pracy. W roku następnym rysunki wzorowane na akwarelach Głogowskiego były już gotowe. Na ich podstawie Kielisiński wykonał też ryciny. Wydaje się niemal pewne, że złożona w liście propozycja sprzedaży akwarel Fusieckiemu została sfinalizowana, a namacalnym śladem tej transakcji jest



28 rysunków (tuszem, gwaszem i akwarelą) przedstawiających krakowskie baszty i bramy, zachowanych w zbiorach Biblioteki Narodowej, a pochodzących z dawnej kolekcji wilanowskiej; sześć kolejnych z serii trafiło do Biblioteki Kórnickiej (K. Gutowska-Dudek, op. cit., t. 2, poz. 446-473). Być może więc i tych 28 rysunków, zapakowanych wraz z innymi pracami w owej oznaczonej numerem drugim skrzyni przyjechało z Krakowa do Wilanowa. W spisie z około 1850 r. nie zostały one, co prawda, wyodrębnione, ale mogły się ukrywać w dużym zespole opisanym przez Kustowskiego: „156. Pomniejszych rysunków ręcznych, jako to: Widoki okolic, gmachów, szkice do obrazów religijnych, nagrobki, studia głów i figur, herby familijne, przedmioty mitologiczne, sceny wieśniacze, ubiory, zwierzęta i.t.p. p r a c e k r a j o w c ó w [podkr. – WP]” (BN, Zbiory Specjalne, rkps, akc. 2189/70, k. 8, recto).

W materiałach do *Dykcyonarza Bibliograficznego* Aleksander Wojciech Fusiecki vel Aleksander z Jurgan pisał o sobie, że jako: „[...] Sekretarz i Pełnomocnik Xięcia Henryka Lubomirskiego z wielką gorliwością i potrzebną wiadomością – zebrał piękny zbiór książek odnoszący się do Dziejów i literatury Ojczyznej – Oddział Praw Polskich i Litewskich, zacząwszy od Zygmunta I drukowanych w Krakowie 15... aż do końca panowania Stanisława Augusta, prawie zupełny – znajdują się prócz pierwotnych druków krakowskich i inne rzadkości – jak np. Biblia Radziwiłowska (exemplarz z Biblioteki] J. U. Niemcewicza), Rozmowa Pana Wojta i Plebana [...] i wiele innych – wynoszący do 2 600 tomów, przytem ma zbiór rycin polskich do 5 000 [sztuk] oraz zbiór monet i medali – dotąd nie przestaje z największą troskliwością, i niezmiernie zbiory swoje powiększać [...]” (BJ, rkps 5564 IV, t. 1, k. 185). Na ile udało mu się zbiory te, w większości rozprzedane w kryzysowym 1849 r., odtworzyć – tego nie wiemy. Ale w połowie lat pięćdziesiątych XIX w. utrzymywał jeszcze żywe kontakty z krakowskimi kolekcjonerami oraz... pisywał listy, m.in. do księcia Jerzego Lubomirskiego o należne mu pieniądze. Zmarł 29 marca 1862 r. w Krakowie. Biblioteka Jagiellońska przechowuje klepsydre informującą o jego śmierci.

Wojciech Przybyszewski